

W

przeddzień 1 Maja teatr telewizji wystąpił z przedstawieniem pt. „Dokument liryczny” według znanej powieści Gorkiego „Matka”, Adaptację tej pozycji do potrzeb scenicznych oglądaliśmy już wiele razy i nie trzeba jej widzom specjalnie przedstawiać. Jest to kła-

syczna opowieść o tym, jak matka Pawła Własowa, świadomego rewolucjonisty, powoli dochodzi do rewolucyjnych działań. Z początku akcji powieści (także przedstawienia) Własowa jest prostą kobietą, która modli się żarliwie o polepszenie doli bliźnich i dziwi się, że żandarmeria ściga walczących o swoje prawa robotników. Powoli jednak, z początku może tylko przez macierzyńską troskę, zaczyna współdziałać z synem i staje się wytrawną konspiratorką ruchu robotniczego. Ładna jest w przedstawieniu scena, jak matka rozdaje robotnikom zupę, a każdą miskę z jedzeniem wręcza na serwetce z ulotki — tak rozprowadza strawę duchową rewolucji. Ładne są w tym przedstawieniu skróty filmowe, którymi reżyser połączył poszczególne obrazy, ładne to było przedstawienie. Wydaje mi się, że postawienie na wydobywanie wątku lirycznego z całego spektaklu było rozwiązaniem słusznym i owocnym.

Dzięki tej koncepcji zobaczyliśmy działania w ruchu robotniczym w niezwykle ludzkim wymiarze, jako dramaty osób i jako wzrastanie człowieka w pracy. Niemala za-

## Szklany ekranik

# ŁADNE PRZEDSTAWIENIE

sługa w tym aktorów, którzy starali się wydobyć z siebie to, o co w tym przedstawieniu chodziło: nie widziałem nadmiernego patosu w ich grze, nie widziałem nadętych herosów, heroiczność ich polegała na rewolucyjnej obecności w życiu. Poza tym ludzie ci kochali jak ludzie, trępili się jak ludzie, stawali się bohaterami po ludzku. Przedstawienie kończy się sceną, jak matka chce przewieźć całą walizkę ulotek. Na dworcu osacza ją żandarmeria. Matka chce uciekać, ale widzi, że ten manewr jej się nie uda i rozrzuca ulotki z wołaniem, by ludzie czytali słowa o rewolucji i sprawiedliwości. Scena ta jest patetyczną tylko z pozoru, bowiem Własowa wybrała taki sposób działania, jaki był jej w tym momencie dostępny. Wiedziała, że aresztowanie jest nieuniknione, że z tak kompromitującymi materiałami czeka ją wyrok i wybrała agitację jako działanie w obliczu wroga. Wydaje się, że Lidia Zamkow zrobiła dobrą pracę.

ZDZISŁAW MORAWSKI